



17393

I

Mag. St. Dr.

P

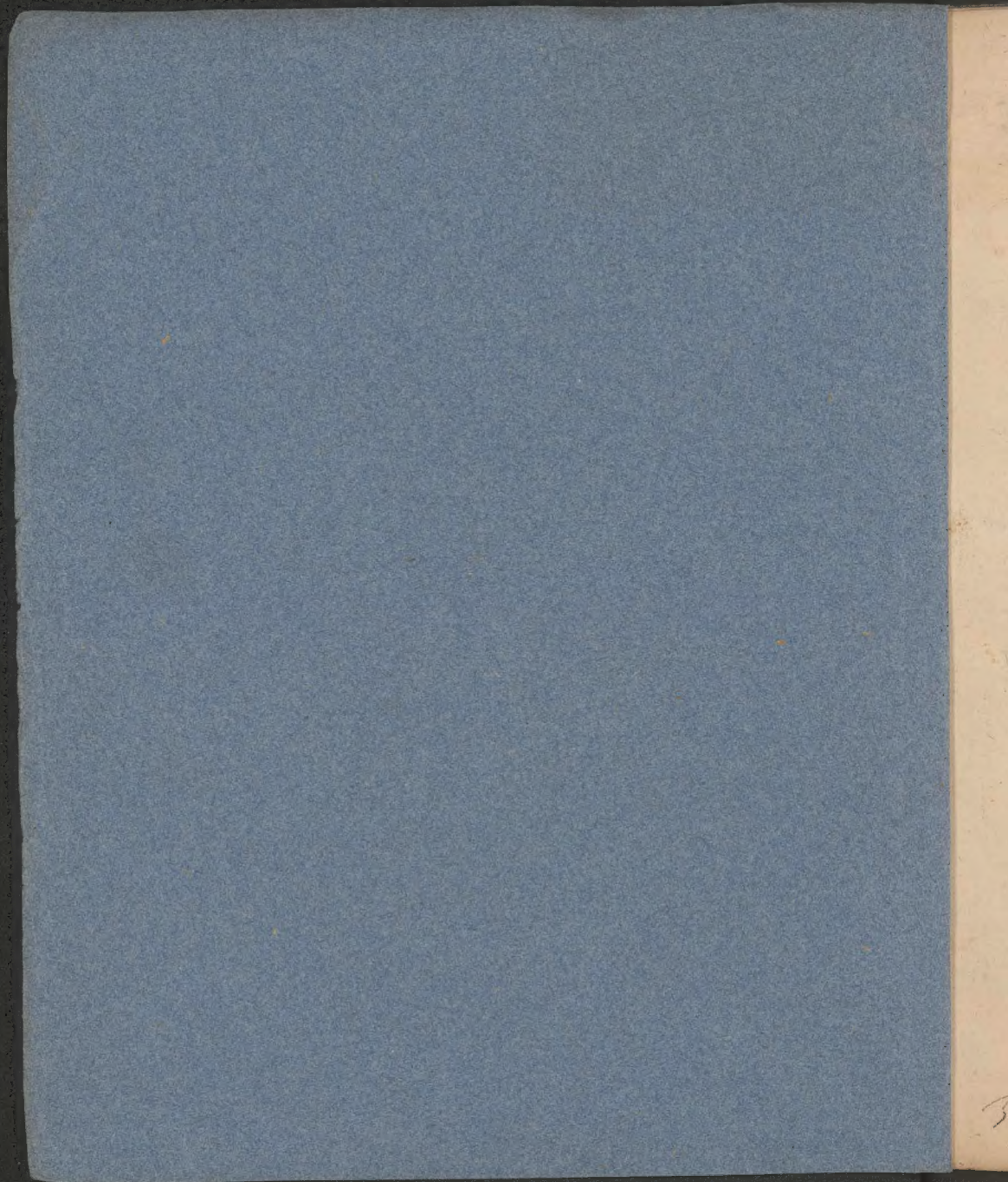
bieta.

*Winklera Marina: Hymen ab
Prognostik serescia — etc.*

PANEG. et VITAE

Polon.

N^o 499.



H Y M E N

A B O

Prognostryk Szczęścia

Przy

Poważnym Wesełnym Akcie no-
wym Małżonkom

I E G O M O S C I

P. I A C Y N T O W I
L O P A C K I E M V,
FILOZOFIEY MEDYCYNY DOKTOROWI,

X

I E Y M O S C I

PANNIE ELZBIECIE WINKLEROWNIE

Pannie Cnotą y Vrodą godney

Pelnym życzliwości affektem

Przez MARCINA WINKLERA w Sławney Akadē-
demiey Krakowskiey Filozofiey Auditora

P R E Z E N T O W A N Y.

w Bratowie/ w Drukarni Waleryana Piatkowskiego/ R. 1650.

Est noua felicitas; est coniugium singulare,
quando manet in duobus mens vna: vna sancti-
tas in duobus: constabat mente quod distabat in
sexu, & in moribus erat vnum, quod geminabat
aspectus: ac virtus reddebat pares, impares dede-
rat quos natura. *Chrysologus sermone 89.*

17398 I
BIBLIOTH. UNIV.



JAGIELLOVICAE

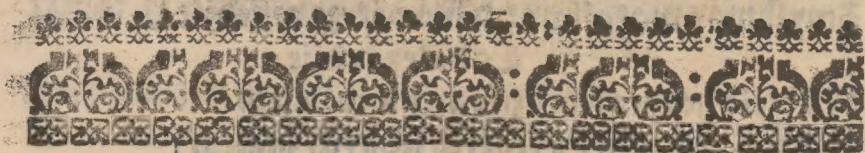
C. R. BIBLIOTHECA



UNIV.

JAGELL.

GRACOVENSIS



P O Ę T A.

Tam tedy Parnas oboż z Helikonem
Zasiadł wysoki / okiem niezmiżjonem
Patrząc ku niebóm / lasem zapuszczoni
Obá zieloni.

Tam tedy żywey toczy wody zdroie

Lotny Pegazus: á mile połoie /

Muzom wczonym starożytność dała:

W rzeczách vmiála.

Tam ięscze tedy nigdy białe śniegi /

Ani dźdże żmne wpadły w rzeczne brzegi /

Były zamiąną w kryształowe lody:

Jako bez wody.

Rzuciłgi okiem ná drzewá odziáne /

Albo ná łáki kwieciem malowane:

Widzieć to wszędzie co sie w wiosne dzieie:

Wszystko sie śmiete.

Tu gdym táł nápaś chciwe oczy moie /

A wpoily Hypokrenskie zdroie /

Zmysł moy wotpliwý: pilno pátrze wśedźcie:

Co daley będzie

Ná czele gory/ rzecz dziwna! widziałem/

Bogow y Bogin (z ktorzych iednych znałem)

Senat poważny/ słysząc w czym rádzili:

A co mówili.

Rády rozumem ludzkim! nie poiete/

Jeszcze przed wielki kiedyś tám zaczęte/

Wszyscy przynieśli: ktore Bog o czele:

Rádził od wieku.

Nie inşey w ten czas sprawy przywołano/

Jedno komuby zá Malżonkédano/

ELZBIET O Ciebie/ Cnota godna Pánnó:

Druga Diánnó.

Bog sam wymowy sprawę promowował/

Hymen y Consus/ tak Dekret serował:

Wielki Doktorze/ że miłość y Cnota/

Oboygu zlotá/

Was: wzajem z soba sformie posádziła/

W kole Malżeńskim: ktorzych z bogaciła/

Starbem bogatym/ obyczajów świątęch/

Z Rodzicom wziętych.

Ktorzych do tego czasu rożnić miała/

Cna Familia: ażby dochowała

Was

Was: gdy wam ściepić czas Młżeńskie Cnoty:

Drogie Kleynoty.

Lecz że już w waszych Bogini miłości/

Sercach wzniecił/ ogień życzliwości/

Młżeńskiey: których przyiązne płomienie/

Kożność w złączenie/

Odmieniaią: dla tegoż za milego/

Bierz HALZVSIENKE Przyjaciela Twego.

Tak mowil: a w tym Geste nocne cienie/

Wynikły z ziemi.

ERATO.

Hymen o Hymen Bożku za którego sprawa/
Godność Młżeńska/ szczęścia twarz widzi łaci
Złóż w złota Károce Phryzow wrodzonych (stawa/
Z wiatrów: na poczet Twoim Młżonkō stawionych:
A przybać tym k ozdobie ktorzy twych faworow/
Pragną sobie przychylic do zgodnych humorow.
Tych/ szczęśliwy y zgodny z wspominki twemi/
Chciey ozdobić/ wielki Alt: starby co na ziemi/
Młaz drogi ścunet: a staw sie wesolo/
Nowoślubnym Młżonkom/ w piękne Gości Kolo.

B 3

Bo

Do tym pewna nądzleń Tarmini serce moie/
Ze szczęśliwe tam gody/ gdzie poszły twoie
Stopy/ tam zgoda/ miłość/ y wśelaka cnota/
Gniazdo sobie wzięła/ y herokie wrotą
Otworzyła/ do pociech/ y wielopomnego
Kresu życia; á nie bez Potomka milego.
Prato złotowłosa tak Bożka wabiła:
Lecz noc ieście pod płaszczem wśytko czarnym kryła;
Y lub Phebe swoy warłocz złoty rościeszała:
Noc nieuspána iedną wśytko vsypiała;
Z Tytonia á gwiazdom na wśtep kazała/
1 Aż gdy swa twarz rożana/ z nieba pośazała;
W tym iáśtoro Phebus swoy wóz złotokoly/
Swođ Oceanstich ruśył/ á śedł dzień wesoly;
Ali od wyśep ktoze od Fortuny máia
Imie/ á na głębokim Neptunie mieśtaia:
Predśemi niźli Piorun strzydły przyleciała/
Radość Bogini/ ktoza wesele wylala/
Na sercá ludzkie; á z nią wcieśney młodości/
Bogini Hebe/ chćiwa Malżeńskiey miłości.
Ktoze ledwo co mile przywitały progi
Winklerowśkie/ á mało odpoczęły z drogi:
Aż w teź tropy poważnie iedzie w máieśtaie/
Osoba aż do ziemie iáśaś/ w złotey śacie:
Zebyło coś Bośkiego/ gdy ł nam przystępował
Myślilem: więc Kupido iemu mářśalkował.

Stwarzy/ z 0czu/ ná wzrósćie przystoynym świećitá
Tego Bożká niebieśká : (był to Hymen) sílá.
Dáley słabym dowcipem wam go odmálowáć
Trudná: átołi było tomu sie dżiwowáć.
Ten gdy stáncł w Przeczacnym Domu Wáśey Máłli/
Czyśńie mile was wital/ zá ıey y swe dżiátłi :
Kiedy do was słodkiego Arpiná wymowa/
Świadká swey życzliwósći ta podawał mowa.
Gdyć przyiaćielá tego Bośkie pozwaláia
Wyroli/ á nie gwiazdy tego zábraniáia :
Niech iásno goráiaće moie poprzędzáia
Świátlá ; á wam szczęśliwá drogę niech spráwiáia
W Máłżeństwie wáśym ; iáto wiec wschodząc żegla/
Cynozura/ Helice/ slym fęurmom/ y rázom/ (czó/
Kogow ostrych wćiera/ á Żeglarz bezpieczny/
Płynac morzem/ wychwala półoy táł státeczny.
Ktożby sie tu nie stáwil : poniewáś Zaenemu/
Godnych Corká Rodżicow/ godná ślubi Cnemu/
Człeku : Ktorego Pállás Bogini mądrośći/
Wáży sobie wysoko/ y Jego godnośći
Przestrzega/ skronie zdobi swemi laureámi :
Uż tudzież z Apollinem/ liczy z Galenámi/
W fereg bieglych Medykow : ácz nie moia chwaly/
Rzecz wam dáwać : lecz aby dni dobre á witaly.

Jako

Jako bowiem wysokie gwiazdami nakłnione
Nieba: albo promienmi słońca pozłoczone:
Jak ogrody Atlantek iabłkami złotemi
Sadzone: lub Adonskie żiolami wonnemi:
Jako Tagus/ Hydaspes/ y inſze piaſkami
Rzeki płynąć złotemi/ kamieniami/ perlami/
Drogiemi; tak geniusz świeci wąż Cnotami/
Zbogacony drożkami/ nad ziemskie skarbami.
O Stadło iakoś godne Krola Theſalskiego
Admeta/ y Alceſty/ chwal Małżeńſtwa tego.
Ja was także malować/ o moie ſtaranie/
W ſwoich ſwietnych pałacach/ pamiętne tochanie.
O dniu godny kamylkiem białem policzony
W dni ſzczęśliwych Katalog! Ktoryś przeznaczony.
Zarannemi zorzami oświł ſtadłu temu:
Na pocieche wyſokim ſzczęściem zaſwitlemu.
Ja ſam dziś wam godności Małżeńſkiej winſzuję:
Rco myſlić możecie/ dobra obiecuję.
Niech Amalteyſkie/ po dni wáſzego żywota:
Wam wypłyna doſtátki rzeka bez kłopotá;
Gwiazdy/ niebo wesołe niechay tak ſytknie/
Swem obrotem/ życzliwe y żywot dárnie/
Wielopomny Neſtórá ſtarcá Pylyſkiego:
A ze krwie płodney życzy Dziedzica bliſkiego/

Ktoryś

Któryby tożem idąc was Rodzicom Cnoty/
 Przyniósł owoc potomnym wielom bez sromoty.
 Na któryby Kochana w sieroctwie patrzyła/
 Matka Wąsá : á potym Cnych Potomków siła!
 Niech Fortuna łaskawa niezmárzczzone czoło ;
 Wam dárnie/ krygnąc swoje błedne kolo;
 Po ki iásne ná niebie gwiazdy świecić beda/
 I płynące rzekámi wody nie wáieda/
 W Oceanie bezdennym: ábo Tytan w cienie/
 Światło swoje frymárczy/ y spádníe ná ziemié.
 Náostáték niech sie wam wroca złote lata/
 Jakich záznal Saturnus : gdy záżywał światá.
 Do tego ścierze życie : aby sie świat stáwil :
 Wam tákim/ iáłby was Bog/ we wśem blogośláwil.

A P O L L O.

Gdy iásna wielki Pláneta
 Miosł twarz/ á złota Káretá/
 Szła droga ku południowi/
 Wiodąc złote światło dnuowi.
 W ten czas strzela od pul niebá/
 Promień Phæbus iáł potrzebá:

B

Na

Ná ziemié ráz óbleczona/
W biala háre : ráz wózieloná/
Tedy Pimplea spiewalá/
Wóytlich do wesela midlá :
W tym iakós zá mála chwile/
Glos slyše czyli sie myler/
Glos stron wódziecznych Amphionstich
Szede/ lub Padwánów Emonstich :
Owem Theby z rumow wstály :
A tym piekła sie vsmialy.
Lecz nie. Bo Apollinowá/
Brzmiálá Lutnia srodkomowá :
Bohátá koncept wložony/
Musiał spiewać tym wczony.
By go Eho zla wzmowa/
Nie zmieniał byl ná rzecz nowa :
Pieknego cóś intonował/
Com zrozumiał com notował.
Bo jártowym przema viániem/
Trácił ślad glos vmnietyhánien :
Com pośledził to przynóże/
Posluchaycie mile próże.
O iáko iuż náutami/
Ojdobiony y cnotami :

Swie

Świeciś domowi twojemu:
X Krakowowi mądrymu.
Aż nad sławą wczonemu/
Collegium Medyckiemu/
Kości: Ktora Hyppokratá
Sławiś: y Twe godne lata
Tá cie Nam: światu/ wslawiła:
Ta Doktorem uczyniła:
Tá Twoje blachetne przymioty/
Kostrzewiła we wsze cnory.
Takci właśnie człowiek godny/
Sławy ściga/ w dowcip płodny:
Jako Kupiec po bogaty/
Płynie towar zádwa światy.
Gdzie perel/ drogich Kamieni/
Szuka: ni mu słowa mieni
Szczęście tak godny Doktorze:
Po Twój starb iedzieś przez morze.
Wsiada miłość naut; Toba:
Wsiada Cnota z swą ozdoba:
Ktora wszędzie miejsce naydzie/
Choc fortuna chmura zaydzie.
Jedź przez syrtysusze walne:
Przez fantazy nie mie ślálne:

Y tãmi cie onã ochroni/
Y dodać Wulkãnskiey broni.
Kochãły cie cudze Krãie
Bo tãmi mãdrość nie zã iãie :
Alle w cenie wielkiey chõdzi :
Tãl kray mãdry/ mãdrych rodzi.
A iãko robotna pšczolã/
Wdziecznowonne piie żiolã/
Nã hymecie młodorodnym/
W Ambrozya ziemstã plodnym.
Tãl witãiąc Wloste Krãie/
W godne ciebie obyczãie
Doktorstkie : nãuki/ cnoty :
Vbrales Twoy dowcip zloty.
Y ztãd odziany zacnoścã/
Przyiales z wielkã godnoścã:
Tytul/ y Honor Doktorstki :
Ktorys nam przywiosl do Polstki.
Ten iãl cie tãmi pieknie wslawil :
Tãl cie godnym y nam stãwil :
Zalecił cie vczonemu/
Mãsttu temu Stolecznemu.
Ktore cie m lem poczęło
Przyiãcielem/ cõc wrożyło :

Wiebõ

Niebo ląst łowe y dąło/
Co sie sercu podobáło.
Bierz szczęście : bierz przyjaciela :
Czekay potiech do lat wielá :
Tegoć Kanus/ y moia
Pimplea życzy/ y twóia.

Bogini Cypru.

IWż Hesperystich bliski Tytan progow/
Siedział do Antypodow :
A noc czarny zesłá
Warkocz/ y niebo w gwiazdy vbierá.
Gdy lábeciami Bogini białemi
Wenus/ z Láskami swemi/
Przybyła : ktore dáia
Dobra iokowe/ rózne Pánstwa máia.
Były z nią Nimphy y Muzy ćwiczone/
Wrożki niezawiedzione :
Uiofły affekt życzliwy :
Niech zamysł w rzeczách wam stánie szczęśliwy
Tak wam Chárytes swe osiárowáły
Chęci/ czym znać dáwały :
Jakby przychylné były :

N iakie potym/ wam szczęście myśliły:
Rzecz niewotpliwá aby sie to stało:
Co nicbo wam przyrzáło:
Ktore cnota zacnemu/
Stanowi: plácić chce dobrze: wáśnemu.
Bo ktorych Cnotá/ y miłość złączyła:
Nieślusna by to była;
Zbraniać tym pomysłnego
Portu/ faworu: y światá: Boskiego:
Dziś Phebe w pełni bieg swoy odprawuie:
Wam szczęście prorokuje/
Zupełne: toż y słowo/
W Kanie potwierdza/ Winem Chrystusowó:
A w tym/ kocháney/ Bogini głádności/
Mátce/ mowi z miłości:
Jeś iáż służ wychowalá
Corkę: pocieche będzieś twa widziálá.
Która iáż buyna Oliwka pod sadem/
Idac swoey Mátki głádem:
Już gależystym wschodzi
Pretem/ inż w liście fruktu mile ródzi;
Cáż twojá miła corká: o kochána
Mátko: w cnote vbrána:

Żalowi.

Zakwitnieć poćiechami
Wielkimi / iuż iuż Malżeństwa dárámi.
Godnaś y z Corla Gnosyistiey Korony
Matrono / z moiey strony :
Lecz w niebie zgotowana :
Czeła cie chwaly / y będzie oddána.
Inże twe godne rodzicielskie cnoty /
Jak bogate kleynoty
Ceny / wagi / nie znáia /
Niech ie Arpini / sami wychwaláia.
Teraz żyi długo szczęśliwa / á z niemi :
Co z niebá y ná ziemi :
Dáie sie w tym oplyway :
Y z Domem wszytkim społecznie záżyway.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0016918

